Synowie Boży

LEKCJA z Listu Apostoła Pawła do Rzymian 8:12-30.

„Bo którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi” (Rzym. 8:14).

Wiersze, które bierzemy pod rozwagę, dostarczają nam wielkiej lekcji pochodzącej od natchnionego Apostoła, św. Pawła. Lekcja ta dowodzi, że Kościół jest Nowym Stworzeniem spłodzonym z Ducha świętego. Obecnie znajduje się ono w stanie rozwoju i przygotowania do chwalebnego narodzenia w zmartwychwstaniu, do zupełnego stanu i poziomu duchowego. Ważniejszej lekcji ponad tę nie ma.

Według Pisma Świętego rodzic Adam stworzony był synem Bożym – na wyobrażenie Boga i mało mniejszym był od aniołów, bo nie na poziomie niebieskim, ale ziemskim (Psalm 8:6). Po zgrzeszeniu Adama, błoga jego społeczność z Bogiem jako syna z Ojcem, została stracona. Odtąd stał się grzesznikiem i znalazł się pod wyrokiem, o jakim Bóg przepowiedział – nie było to potępieniem na wieczne męki, ale potępienie śmierci wraz z towarzyszącymi jej degradacjami umysłowymi, moralnymi i fizycznymi. Od czasów Adama nie było ludzkich synów Bożych – z wyjątkiem Jezusa. Żydzi uznani przez Boga pod przymierzem zakonu nie byli domem synów ani też nie rozumieli o sobie, że są synami Bożymi. Nie tylko, że o sobie tak nie rozumieli, ale gotowi byli ukamienować Jezusa za to, że On mienił się być Synem Bożym. Św. Paweł oświadcza, że Mojżesz był wierny w domu swoim jako sługa (w domu sług), lecz *„Chrystus jako Syn nad domem Swoim panuje”* – którym jest dom synów – z ducha spłodzony Kościół (Hebr. 3:1-6).

DOM SYNÓW

Św. Paweł dowodzi, że cielesny człowiek, bez względu jak mądry, wykształcony lub utalentowany, nie może zrozumieć ani ocenić głębszych rzeczy biblijnych, ponieważ Bóg zrządził, aby one napisane były w taki sposób, że tylko Duchem świętym spłodzone i oświecone umysły, mogą je właściwie zrozumieć. Sprawy te *„duchowo bywają rozsądzane”* – powiedział Apostoł (1Kor. 2:14). Stąd też można powiedzieć, że członkowie prawdziwego Kościoła są odrodzonymi istotami. Kiedyś byli oni członkami rodu Adamowego, z powodu grzechu byli *„dziećmi gniewu jako i drudzy” (*Efezj. 2:3); lecz teraz liczą się jako umarli Boskiemu wyrokowi wydanemu na ojca Adama. Przyjęli Jezusa jako ich Odkupiciela, a Jego ofiarowane życie jako cenę pojednania za ich grzechy.

Gdy przyjmują zaproszenie, aby stać się naśladowcami Jezusa, On staje się ich Orędownikiem u Ojca i według zarządzeń Boskiego planu, zasługa ofiary Chrystusowej stała się im dostępna jako przykrycie ich przeszłych grzechów, a także przyszłych niedoskonałości, co daje im sposobność, że mogą być przyjętymi przez Ojca i spłodzonymi z Ducha świętego, a ostatecznie mogą dostąpić współdziedzictwa z Chrystusem w królestwie – *„jeśli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni”* (wiersz 17).

Te odrodzone, Duchem spłodzone dziatki Boże, nie są jeszcze doskonałe lecz jeżeli trwać będą w szkole Chrystusowej i pozostaną wiernymi, ostatecznie dostąpią doskonałości jako synowie Boży na poziomie duchowym, doprowadzeni będąc do tego stanu przez ducha. Ci, według upoważnienia Pisma Świętego i na podstawie ich wiary, mogą nazywać Boga ich Ojcem – „Abba, Ojcze”. Przez Słowo i przez osobiste doświadczenia tacy otrzymują poświadczenie ducha Pańskiego, że są dziećmi Bożymi i współdziedzicami z Jezusem – a ich przyszła, chwalebna doskonałość zależy od ich cierpienia z Nim. Tacy nie mają już zobowiązania wobec ciała albowiem są Nowym Stworzeniem. Przeto nie mają już żyć według ciała, ale w harmonii z Duchem i wolą Bożą, objawioną i w Słowie Bożym.

Ci synowie Boży, nowe stworzenia, w ich słabości i nieświadomości, czasami nie wiedzą nawet o co się modlić albo też proszą o coś niewłaściwie; Bóg nie obchodzi się z nimi według ich nieudolnych próśb, ale przyjmuje ducha tych modłów. Wzdychania i pożądania naszego serca i umysłu Bóg uwzględni bardziej aniżeli nieudolne wyrażenia w modlitwach, bo Ten, który zna wszystko, zna także uczucia naszych serc i te przyjmuje. Tacy mogą mieć tę pewność, że *„wszystkie rzeczy pomagają im ku dobremu”* – ponieważ oni miłują Boga i według postanowienia Jego zostali powołani (wiersz 28).

WYJAŚNIENIE POWOŁANIA EWANGELICZNEGO

Wiersze 28-31 pokazują, że Bóg ma pewien cel w wysokim powołaniu obecnego wieku. Inne Pisma wskazują, że to powołanie jest do współdziedzictwa z Jezusem w Jego królestwie, które wkrótce ubłogosławi restytucją wszystkie rodzaje ziemi. Wybranie odpowiedniej klasy i wyćwiczenie jej na nauczycieli, kapłanów, rządców i sędziów świata w wieku przyszłym, było celem tego

ewangelicznego wezwania. Jezus, który jest Głową Kościoła, był najpierwszym z tych wezwanych i został uwielbiony i zaszczycony na wieki. Jego naśladowcy wzywani, wybierani i ćwiczeni w wieku Ewangelii, dostąpią podobnej łaski z rąk Boga Wszechmocnego – uwielbienia do stanu duchowego, o ile pozostaną wiernymi.

Lekcja nasza kończy się wyjaśnieniem Boskiego wezwania. Bóg przejrzał i zamierzył mieć Kościół opisany przez Apostoła w celu dokonania wspomnianego dzieła. Wszystko to było najpierw przeznaczone, czyli zaplanowane. Aby znaleźć się w tej przejrzanej chwalebnej klasie potrzebne były pewne rzeczy, a mianowicie: wszyscy, którzy mają być uznani za godnych udziału w królestwie, muszą być przypodobam obrazowi miłego Syna Bożego – w sercu, w charakterze, aby mogli być zupełnie podobnymi Mu istotami duchowymi w zmartwychwstaniu. Jest to zaprawdę bardzo chwalebny cel! Zapewnia on nas, że w królestwie Bóg będzie miał tylko takich, którzy w charakterze będą przypodobani Jezusowi.

Następnie Apostoł wskazuje na metodę wybierania tej przewidzianej klasy – podobnych Jego Synowi. Są oni powołani w tym znaczeniu, że Bóg zwrócił ich uwagę na tę chwalebną sposobność. Możemy śmiało powiedzieć, że powołanie to dosięga tylko tych, których serca są szczere i którzy szukają Boga, pragną Go więcej poznawać i lepiej Jemu służyć. Zanim to powołanie przyjęli, potrzebowali być usprawiedliwionymi. Do tego stanu doszli przez pokutę i przez przyjęcie Jezusa jako Odkupiciela. Ci, którzy przyjęli Jezusa wiarą i zostali przez to usprawiedliwieni, zostali następnie uwielbieni, czyli zaszczyceni przez Boga spłodzeniem z Jego Ducha i wprowadzeniem ich do Jego rodziny jako dzieci, współdziedzice z Jezusem w przywileju cierpienia dla prawdy. Ostatecznie zostaną oni w zupełności uwielbieni i zaszczyceni w Jego królestwie. Myśl ta jest trafnie określona w jednej z na szych pieśni: – „Ja wiem, że tylko przez mój krzyż Koronę Pan mi da, że muszę cierpieć w świecie tu, a potem chwała ma. Więc ócz swych nie chcę z Ciebie zdjąć, by snąć nie ponieść strat; Bo w drogach Twych ma dusza chce iść z krzyżem przez ten świat.”

Watch Tower
R-5837 (1916 r.)
„Straż”